



Opinie

Jedenaście lat temu gospodarka była w gorszym stanie niż obecnie, choć nie było światowego kryzysu. Wystarczyło kilka lat kiepskiej koordynacji polityki ekonomicznej, aby sprowadzić gospodarkę z pulapu rekordowego wzrostu PKB o 7,5 proc. na wiosnę 1997 roku do stagnacji w końcu 2001 roku. Wtedy – gdy tempo wzrostu było sładowe i wynosiło 0,2 proc. – wicepremier Marek Belka, przejmując niepotrzebnie przechłodzoną gospodarkę, rzucił hasło „1-3-5” a propos wzrostu PKB w kolejnych trzech latach. Przejmując od niego pałeczkę sterowania gospodarką, powiedział „3-5-7”. I wskutek wdrażania „Programu Naprawy Finansów Rzeczypospolitej” już w I kwartale 2004 roku PKB rósł o 7,0 proc. Taką jakościową zmianę sytuacji gospodarczej można było wtedy osiągnąć dzięki skutecznej polityce gospodarczej opartej na poprawnej teorii ekonomicznej. Czy jest to możliwe teraz?

Jak zwiększyć PKB o dwie trzecie

Prezydent Bronisław Komorowski zapytał grupę ekonomistów „Jak uruchomić nasze nowe czynniki rozwoju, aby Polska rosła w tempie co najmniej 4 proc. PKB średniorocznie w perspektywie lat 2014–2025?”.

Skoro o to pyta, tym samym sygnalizuje, że uważa, iż jest to możliwe. I ma rację; teoretycznie jest to możliwe. Ale praktycznie – w obliczu istniejących realiów politycznych paraliżujących układ ekonomiczny – nie. Możliwe byłoby to wyłącznie w przypadku opracowania i konsekwentnego wdrażania autorskiego programu rozwoju, który zyskałby poparcie społeczne i któremu zapewniono by polityczne mechanizmy realizacji – podobnie jak działo się to w latach 1994–1997 w przypadku „Strategii dla Polski”.

W latach 2014–2025 (ten rok jest na przeżycie; PKB wzrośnie na znikomą skalę, około 1,5 procent) kraj nasz stać na średnie roczne tempo wzrostu co najmniej 4 procent. Oznacza to w sumie, licząc procentem składanym, przyrost PKB o 60 procent. Zważywszy na spadek liczby mieszkańców, dałoby to prawie dwie trzecie więcej niż obecnie, co pociągnęłoby za sobą odczuwalną poprawę standardu życia społeczeństwa i dźwignęłoby międzynarodową pozycję Polski na wyższy poziom. Jednakże tak się nie stanie przy kontynuacji obecnej polityki. Choć ostatnio nieco skorygowana we właściwą stronę pod wpływem kryzysu i nacisków rynku, jest ona

globalizację, systemową transformację, regionalną integrację oraz obecną fazę rewolucji naukowo-technicznej. Warto zarysować taką strategię.

15 punktów nowej strategii dla Polski

1. Wzrost PKB nie jest najważniejszy, ale pozostaje on podstawą poprawy standardu życia ludności. Nie mniej ważny niż ilościowy przyrost PKB jest jego bardziej sprawiedliwy podział, co oznacza, że dochody ludności uboższej muszą rosnać szybciej niż ludności zamożnej. Przy prawidłowym sposobie realizacji tego zadania

emerytalnego. Niezależnie od stymulowania zwiększania skłonności do oszczędzania na dłuższą metę, niezbędne jest wykorzystanie zasobów OFE do finansowania długoterminowych inwestycji, zwłaszcza infrastrukturalnych, w tym w sferze ochrony środowiska. Bez takiego zaangażowania OFE nie ma sensu.

4. Natomiast na krótszą metę, w celu wykorzystania istniejących mocy wytwórczych, należy zachęcać gospodarstwa domowe do zwiększania wydatków konsumpcyjnych, w szczególności na produkty wytwarzane w kraju. W tym celu należy ograniczyć nadmierne cięcia wydatków budżetowych, co osłabia efektyw-

rolnych na północy i zachodzie Polski, z drugiej zaś zagwarantuje stabilne dostawy ropy naftowej i gazu po korzystnych i względnie stabilnych cenach. Wymaga to kontraktów gwarantowanych przez państwo, a realizowanych przez sektor prywatny.

8. Polska, wykorzystując naturalne warunki, ma stawać się regionalnym, a nawet światowym potentatem w produkcji i eksporcie ekologicznej żywności.

9. „Więcej świata w Polsce”; radykalnie zmienić trzeba politykę wizową, otwierając szeroko wrota dla dopływu talentów z zagranicy. W Polsce ma kształcić się ponad sto tysięcy studentów, głównie z dynamicznych gospodarek Azji, a

działania w tym zakresie podejmować musi nadzór sektora bankowego.

14. Zasadniczo wzmocniona musi być pozycja regulacyjna Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który ma wymuszać uczciwą konkurencję na dobrze uregulowanym rynku. UOKiK powinien być jedną z najpotężniejszych instytucji w kraju.

15. Poprzez odbiurokratyzowanie gospodarki konsekwentnie poprawiać trzeba klimat przedsiębiorczości, tak by w ciągu 2–3 lat awansować na co najmniej 30. miejsce w rankingu Banku Światowego Doing Business, gdyż ma to znaczenie dla opinii o polskim systemie ekonomiczno-prawnym i, w ślad za tym, na dopływ inwestycji zagranicznych oraz towarzyszącej im nowoczesnej technologii.

Kompleksowo i technokratycznie

Niezbędny jest kompleksowy, technokratyczny program wieloletniego zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego – „Strategia dla Polski 2014–25”. Chodzi przy tym o dynamiczną równowagę w trzech przekrojach: nie tylko tradycyjnym ekonomicznym, a więc finansowym, handlowym, inwestycyjnym i budżetowym, lecz również społecznym, czyli w odniesieniu do spójności społecznej, oraz ekologicznym, czyli na styku działalności gospodarczej człowieka i społeczeństwa z naturą. Nie może to być zlepek różnych koncepcji budowany na negatywnym kompromisie wykluczających się postulatów rozmaitych grup interesów.

Potrzebna jest aktywna polityka państwa, która potrafi wykorzystać-

Strategia dla Polski 2013–2025



GRZEGORZ W. KOŁODKO

W Polsce możliwe jest osiągnięcie tempa wzrostu gospodarczego powyżej 4 procent rocznie przez kilkanaście kolejnych lat – pisze były wicepremier i minister finansów.

będzie to sprzyjać dynamice gospodarczej, a nie ją hamować.

2. Prowzrostowe zmniejszenie skali nierówności dochodowych wymaga dużych państwowych inwestycji w kapitał ludzki, zwłaszcza w edukację. Dodatkowe nakłady na edukację i kulturę mają być finansowane z dodatkowych przychodów fiskusa, a nie z przyrostu długu publicznego, który konsekwentnie ma być ograniczany. Implikuje to przebudowę systemu podatkowego pod

ny popyt. Deficyt spadnie wówczas nie wskutek nierozważnych i społecznie szkodliwych cięć, co osłabia dynamikę gospodarczą, lecz w wyniku poszerzenia się bazy fiskalnej na ścieżce przyspieszającego wzrostu produkcji.

5. Gorliwie muszą być realizowane rządowe zapowiedzi uruchamiania środków publicznych – z wykorzystaniem specjalnych instrumentów (poręczenia, gwarancje, kredyty), przy pomocy pośrednictwa finansowego m.in. BGK, PKO BP, PZU – w celu pobudzenia dodatkowego popytu inwestycyjnego. W całej rozciągłości dotyczy to także środków dopływających z Unii Europejskiej.

6. „Więcej Polski w świecie”; zasadniczą kwestią jest zwielokrotnienie obrotów handlowych i intensyfikacja wspólnych przedsięwzięć z partnerami ze Wschodu, zwłaszcza z Rosją (co wymaga przełomu w stosunkach politycznych) oraz z Indiami i Chinami. Działania przedsiębiorców na tym polu muszą być wspierane kompleksową i agresywną promocją ze strony państwa.

7. Pożądane są dalekosiężne, kilkudziesięcioletnie kontrakty „energia za żywność” z państwami Zatoki Perskiej, co z jednej strony umożliwi komercyjne, na przemyślową skalę wykorzystanie terenów

także z WNP i Afryki. We wszystkich krajach z ponad stutysięczną ludnością musi powstać przy placówkach dyplomatycznych specjalne stanowisko informacyjno-promocyjne.

10. Pilnie – i głęboko, o co najmniej 100 punktów bazowych – RPP musi obniżyć stopy procentowe, aby ożywić obrót i sprzyjać inwestycjom.

11. Polska ma wejść do strefy walutowej euro z realnym kursowym kursem umożliwiającym konkurencyjność gospodarki. Powinno to nastąpić w roku 2018, ewentualnie rok wcześniej lub później (obecny kurs około 4,15 zł za euro oscyluje wokół tak rozumianego korzystnego poziomu).

12. Znacząca część rezerw walutowych administrowanych przez NBP – nawet do połowy – ma być wykorzystana na zmniejszenie zagranicznej części długu publicznego, co powinno nastąpić przed wejściem do euro, a nawet przed poprzedzającym ten akt ustaleniem kursu referencyjnego.

13. Banki zagraniczne działające w Polsce mają być skłonione do szerszego finansowania obrotów oraz reinwestowania zysków. W tym m.in. celu trzeba wymagać, aby ich dyspozycyjne centrale były ulokowane w Polsce. Odpowiednie

” Pilnie – i głęboko, o co najmniej 100 pkt bazowych – RPP musi obniżyć stopy procentowe, aby ożywić obrót i sprzyjać inwestycjom

zasadniczo kontynuacją swoistej mieszanki nadwiślańskiego neoliberalizmu z elementami populizmu. Nie tędy droga. Wpierw zmienić musi się rządząca ekipa, aby zmienić się priorytety i instrumenty polityki rozwojowej. Potrzebny jest nowy, zwarty program rozwoju, który w polskim interesie narodowym musi umiejętnie wykorzystywać zbiegające się megatrendy współczesności:

katem likwidacji ulg, połączenie indywidualnych dochodów kapitałowych z dochodami z pracy i transferami oraz ich łączne opodatkowanie na ogólnych zasadach, a także rozciągnięcia skali progresji podatkowej.

3. Przyspieszenie wzrostu gospodarczego wymaga zwiększenia zasobów kapitału i pracy. Również z tego względu uzasadnione jest podnoszenie wieku

” Polska ma wejść do strefy walutowej euro z realnym kursowym kursem umożliwiającym konkurencyjność gospodarki. Powinno to nastąpić w roku 2018, ewentualnie rok wcześniej lub później

wać siłę rynku pro publico bono, a nie wpływowe grupy interesów, które na swoją korzyść eksploatują państwo. W Polsce jest możliwe tempo wzrostu gospodarczego powyżej 4 procent rocznie przez kilkanaście kolejnych lat, możliwy jest zrównoważony rozwój na bazie rozkwitu prywatnej przedsiębiorczości i spójności społecznej, natomiast nie ma na to szans w istniejącym układzie politycznym. Ale czy jest szansa na zmianę tego układu? ■

Prof. Grzegorz W. Kołodko, wykładowca Akademii Leona Koźmińskiego, członek Europejskiej Akademii Nauki, Sztuki i Literatury. W latach 1994–1997 i 2002–2003 wicepremier i minister finansów. Za miesiąc ukaze się jego nowa książka pt. „Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości”.